

Rezerwy ludzkiej psychiki

Wielkie sukcesy w pracy politycznej osiągamy wówczas, kiedy działamy ofensywnie, kiedy idziemy do ludzi z prawdą, kiedy ich się radzimy — powiedział niedawno w toku Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej Jan Szydłak.

Przebieg kampanii przedzjazdowej, dyskusji nad Tezami na Jazd, stanowi wymowne potwierdzenie tych słów. Zgłaszano wnioski, postulaty, zobowiązania, propozycje usprawnienia procesów produkcyjnych, organizacji pracy, funkcjonowania tych czy innych instytucji. Obok członków partii — głos zabierali powszechnie bezpartyjni. Dyskutowano szczerze, otwarcie, nieraz przy tym wyrażając krytyczne uwagi.

Taka atmosfera była wynikiem zaufania, jakim ludzie pracy darzą politykę partii. Przejawy tej polityki — choćby w postaci troski o zaspokajanie bieżących potrzeb społeczeństwa — obserwować można na co dzień. Istotą owej polityki jest troska o człowieka. Zaspokajanie jego potrzeb duchowych jest coraz lepsze; rozwijamy szkolnictwo, czytelnictwo, pomnożeniu uległa liczba radio- i telefonów. Nie mniejsze mamy sukcesy w zakresie ochrony zdrowia. Lepiej niż przed paru laty działa handel. Prezydium rad narodowych i inne pokrewne im instytucje uczyniły także niemały krok na drodze usprawnienia obsługi interesantów.

A przecież nie brak spraw, które często irytują obywateli. Występują jeszcze przejawy biurokracji, bywa, iż mamy do czynienia z dyktatorskimi nawykami, z niektórymi nieodpowiedzialnym postępowaniem. Zasadniczą sprawą pozostaje tutaj problem świadomości, stan świadomości pracowników. To prawda, że proces jej kształtowania jest czymś długofalowym. Wszakże w wypadkach, gdy świadomość pozostaje w tyle za praktyczną działalnością człowieka, istnieje konieczność — w drastyczniejszych wypadkach — energicznego zwalczania przejawów samowoli, sobokosłwa, czy nieuczciwości.

Ludzie pracy są niezwykle wyczuleni na przejawy lekceważenia ich trosk, bolączek, potrzeb. Nienależąca opieka nad dzieckiem w żłobku zostaje przekreślona u wielu — początkowa radość z przekazania do użytku tego obiektu. Sfera stosunków międzyludzkich ma niezwykle istotne znaczenie w zakładzie pracy, ma wielki wpływ na wyniki produkcyjne. Psychika ludzka stanowi bowiem źródło rezerw nieraz niedocenianych, bo nie w pełni wymiernych.

Nie ulega wątpliwości, że obywatel świadomy tego, iż jego sprawami, jego potrzebami zajęło się z troską i życzliwością, przy czym potrzeby owe zaspokajane są, w miarę możliwości coraz lepiej — taki obywatel czuje się rześniej, przeświadczony, iż wykonywaniu przez niego obowiązków, towarzyszy troska partii o niego, o takich jak on.

Troska o człowieka pracującego ze strony partii, ze strony jej transmisji do mas — związków zawodowych, dopomaga wyzwalając dodatkowe zasoby zapasu i energii. Energii tej potrzeba nam bardzo w okresie, który ma zadecydować o podstawie startowej do naszej przyszłej pięciolatkowej. Energia i społeczna inicjatywa są chyba tymi rezerwami, które trzeba uznać za niemiennie ważne od sygnalizowanych przez kolektyw fabryczny rezerw produkcyjnych. Sięganie przy tym do rezerw ludzkiej psychiki jest przedsięwzięciem wyjątkowo szybko rentującym.

J. Cyrankiewicz przyjął min. B. Mattarelle

Premier Józef Cyrankiewicz przyjął w piątek ministra handlu zagranicznego Włoch — Bernardo Mattarelle, który przybył do Polski w związku z XXXIII Międzynarodowymi Targami Poznańskimi.

Bernardo Mattarella złożył także wizytę ministrowi spraw zagranicznych Adamowi Rapackiemu. (PAP)

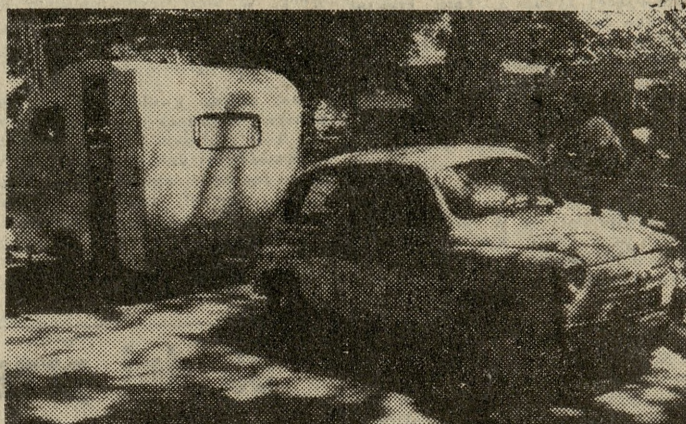


Rok XX
Wyd. A

Poznań
sobota, 13. VI. 1964

Cena 50 gr
Nr 139 (6327)

Udana „Ewa II”



PAP-RADIO-INF-WE-TELEFONEM
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO
RADIO-INF-WE-TELEFONEM-PAP-RADIO

Wizyta parlamentarzysty

Na zaproszenie marszałka Sejmu PRL przybył w piątek, 12 bm. do Warszawy z kilkudniową wizytą przewodniczący Senatu Cejlonu Thomas Amarasuriy wraz z małżonką.

Sesja NZ w listopadzie

W czwartek wieczorem ogłoszono oficjalnie, że XIX sesja Zgromadzenia Ogólnego NZ rozpocznie się 10 listopada, zamiast 15 września.

Sukcesy patriotów

W portugalskiej Gwinei nadal toczą się walki między powstańcami afrykańskimi, a oddziałami wojsk salazarowskich. W walkach tych partyzanci odnieśli kolejne sukcesy, zadając Portugalczynom poważne straty. Do strat tych przynależą także dowództwo wojsk portugalskich.

Erhard w N. Jorku

Kancelarz boński Ludwig Erhard bawiący obecnie w USA, spotkał się w czwartek w Nowym Jorku z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem, a później z gubernatorem Rockefellerem.

Wyrok

Na 15 lat więzienia skazany został morderca z OAS, Lucien Besse Macon. Bandyta odpowiedzialny jest za poddanie okrutnym torturom i zamordowanie młodej dziewczyny z Oranu. Zwłoki tej dziewczyny, która — jak podejrzewano — miała udzielić policji wskazówek o gen. „ouhaud”, znaleziono zapakowane do worka na jednej z ulic Oranu.

Meksyk dąży do rozszerzenia stosunków gospodarczych z Polską

Ekonomiczna i techniczna misja meksykańska, złożona z wybitnych ekspertów reprezentujących sektor państwowy gospodarki Meksyku przybyła do Polski, aby zapoznać się z różnymi gałęziami przemysłu i techniki, instytucjami naukowymi i uczelniami, aby przeprowadzić rozmowy ze specjalistami polskimi odpowiednich dziedzin gospodarczych i zbadać możliwości rozszerzenia stosunków polsko-meksykańskich.

Takie oświadczenie złożył przewodniczący misji, mec. Ricardo J. Zevada, dyrektor generalny Meksykańskiego Banku Handlu Zagranicznego, na konferencji prasowej w MHZ, która odbyła się w piątek, 12 bm.

Mec. Zevada w bardzo ciepłych słowach mówił o wielkiej sympatii Meksyku dla Polski, zaznaczając, że kultura polska i wszelkie przejawy polskich wartości duchowych są w Meksyku znane i podziwiane. Obydwa kraje łączą również bliskie stosunki polityczne, czego dowodem była wymiana wizyt premiera Józefa Cyrankiewicza w Meksyku i prezydenta Adolfo Lopeza Mateosa w Warszawie, w 1963 r.

Mec. Zevada wyjaśnił, że misja, której przewodniczy,

odwiedziła już Jugosławie i Czechosłowację. Po opuszczeniu Polski udaje się do Związku Radzieckiego. Odpowiadając na liczne pytania, mec. Zevada zaznaczył, że Meksyk utrzymuje stosunki handlowe z Kubą i sprzedaje Kuby różne artykuły przyczyniając się do rozwiązania trudności w dziedzinie zaopatrzenia w tym kraju. Niezależnie od odmienności swoich systemów politycznych Kuba i Meksyk są krajami bratnimi i zawsze utrzymywały z sobą bliskie stosunki.

Misja meksykańska odwiedziła Targi Poznańskie, Nową Hutę, Stocznię Gdańską, Narodowy Bank Polski, Fabrykę Płocką, Piotrowską Fabrykę Maszyn w Katowicach i inne zakłady. (PAP)

Jeszcze jeden sukces Labour Party

Labour Party odniosła znowu poważny sukces w wyborach uzupełniających — tym razem w okręgu wyborczym Liverpoolu. Kandydat Labour Party, Alldritt zdobył tam przewagę prawie dziesięciu tysięcy głosów nad konserwatystą, powiększając tę przewagę w stosunku do wyników z roku 1959 o przeszło tysiąc głosów. (PAP)

Szósty dzień Targów

Transakcjom towarzyszą pożyteczne rozmowy

Każdy dzień przynosi na MTP nowe doniesienia o podpisanych kontraktach eksportowych i importowych. Dotychczasowe obroty w eksporcie przekroczyły sumę 150 mln. zł dew. Największe transakcje zawarły centrale: Motoimport, Metalexport, Centrozap oraz Varimex i Ciech. Eksport artykułów chemicznych zajmuje po maszynach i urządzeniach, drugie miejsce w obrotach targowych.

Spośród transakcji Ciechu należy wymienić przede wszystkim kontrakt ze Związkiem Radzieckim, który zakupił w Polsce środki ochrony roślin na sumę 16 mln. zł dew. Motoimport sprzedał przyczepy-wywrotki do Węgier wartości 18 mln. zł dew. Węgry są tradycyjnym odbiorcą polskich przyczep, których wyeksportowaliśmy w ciągu ostatnich dwóch lat — 10 tysięcy. Pierwsze partie przyczep powędrowały także do Ghany i Pakistanu. Ta sama centrala dostarczy Bułgarii 100 samochodów „Warszawa”.

Inną interesującą transakcją jest umowa na dostawę do USA 400.000 m pluszu. Universal natomiast sprzedał do Bułgarii 500 maszyn do szycia, a Paged — 120.000 krzeseł giętych i składanych — do Holandii.

Wśród najpoważniejszych wystawców polskich znajduje się Centrozap — centrala wyspecjalizowana w eksporcie urządzeń górniczych i hutniczych. Roczne jej obroty wynoszą około 400 mln. zł dew. co świadczy o randze tej dziedziny wytwórczości i handlu. Na obecnych MTP Centrozap poza zawartym już kontraktem z Jugosławią na dostawę kompletnego urządzenia do wzbogacania rud i urządzenia do zasilania wielkich pieców — prowadzi rozmowy z innymi kontrahentami. Zainteresowanie naszymi urządzeniami wykazują przede wszystkim delegacje ZSRR, Rumunii i Korei.

*

Wczoraj przybyła do Poznania oficjalna delegacja rządu Austrii. Na jej czele stoi minister federalny do spraw handlu i odbudowy p. dr Fritz Bock. Delegacji towarzyszy Ambasador Austrii w Warszawie p. dr Kurt Enderl. Przed południem goście austriaccy zwiedzili w towarzystwie wiceministra handlu zagranicznego Janusza Burakiewicza — tereny targowe.

Warto odnotować także dwa przyjęcia jakie urządzili onegdaj wystawcy szwedzcy i włoscy. Z obu tymi krajami łączą nas od wielu lat ożywiona wymiana handlowa. We wspomnianych spotkaniach ze strony polskiej wzięli udział: wiceminister handlu zagranicznego Janusz Burakiewicz i Prezes Polskiej Izby Handlu Zagranicznego — Antoni K. Adamowicz. (zm)

Samoloty Wietnamu Płd. znowu zbombardowały wioskę kambodżańską

Jak podała Kambodżańska Agencja Prasowa, w czwartek samoloty Wietnamu Płd. zbombardowały wioskę Tralak na terytorium Kambodży. W wyniku bombardowania zanotowano poważne straty materialne.

Tralak leży w kambodżańskiej prowincji Svay Rieng. Na miejsce incydentu udała się specjalna komisja z Phnom Penh.

Czy znasz NRD?

Jutro powtórzymy kupon konkursowy

W „Głosie” po raz drugi zamieścimy kupon uprawniający czytelników do wzięcia udziału w Wielkim Targowym Konkursie organizowanym przez kolektywną ekspozycję Niemieckiej Republiki Demokratycznej na XXXIII MTP oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Po dokładnym wypełnieniu kuponu należy przesać go w kopercie z napisem „Konkurs NRD” do redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Termin wysłania pocztą rozwiązania 18 czerwca 64 r. (decyduje data stempla pocztowego). Można też do dnia 20 czerwca 1964 r. do godziny 12 składać odpowiedzi w skrzynce umieszczonej w hali nr 9 MTP (pawilon NRD).

Kto zwięźliwie ekspozycję NRD oraz uważnie czytał ostatnie numery „Głosu” nie będzie miał specjalnych kłopotów z prawidłowymi odpowiedziami na 10 pytań konkursowych. Wiele bardzo cennych nagród! (jk)

Niebezpieczny szalenciec zmarł

W szpitalu w Kolonii zmarł w nocy z czwartku na piątek niebezpieczny szalenciec, Walter Seiffert, który zamordował bagnetem dwie nauczycielki ze szkoły w Volkshoren oraz przy pomocy skonstruowanego przez siebie miotacza płomieni spowodował oparzenie 28 dzieci.

Według niepotwierdzonych wiadomości, Seiffert przed aresztowaniem przez policję zażył truciznę, aby uniknąć w ten sposób samosądu wzbudzonych mieszkańców (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 13 bm. przewiduje się zachmurzenie niewielkie, lokalnie przejściowo umiarkowane. Temperatura maksymalna od 24 st. nad morzem do 32 st. w głębi kraju.

Najlepsi racjonalizatorzy u „Cegielskiego”

KTiR z HCP zdobył proporzec przechodni

W Poznańskim Domu Techniki odbyło się wczoraj spotkanie przedstawicieli wielkopolskich klubów techniki i racjonalizacji, w toku którego wręczony został proporzec przechodni zwycięzcom konkursu o tytuł „Przodującego Klubu Techniki i Racjonalizacji w woj. poznańskim”. Konkurs taki ogłoszony został z początkiem ubiegłego roku przez WKZZ i WKP NOT w Poznaniu.

Konkurs wywołał żywe zainteresowanie w wielkopolskim środowisku technicznym, zrzeszonym w 290 klubach techniki i racjonalizacji. Ostateczna weryfikacja zgłoszonych przez poszczególne kluby wniosków przyniosła zwycięstwo KTiR przy Zakładach H. Cegielski.

Drugie miejsce zajął KTiR przy Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie. Wyróżnione zostały również cztery dalsze kluby: z Poznańskich Zakładów Przemysłu Spirytusowego, Przedsiębiorstwa Robót Kolejowych nr 10 w Poznaniu, Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” oraz Przedsiębiorstwa Remontowo-Montażowego Handlu Wewnętrzznego w Poznaniu.

Warto dodać, że zwycięski klub „Cegielskiego” zgłosił w czasie trwania konkursu 1133 wnioski racjonalizatorskie, z czego zastosowano 844. Tak więc jeden projekt przypadł na 12 zatrudnionych, a jeden zastosowany na 16. Przeciętna wartość każdego z przyjętych projektów oceniona została na 20 100 złotych.

Ogólne oszczędności z tytułu zastosowanych pomysłów racjonalizatorskich przez wielkopolskie kluby wyniosły w ub. roku 61 mln. zł, a zobowiązania podjęte na lata 1961—1965, opiewające na 325 mln.

zł, będą znacznie przekroczone. (fb)

Już pobieżny rzut oka na hali produkcyjne i stowiska robocze Poznańskich Zakładów Przemysłu Dziecięcego im. Komuny Paryskiej świadczy o tym, że załogę ogarnęła atmosfera zbliżających się wielkich dni.

Plansze i transparenty z hasłami na cześć IV Zjazdu, czerwono-niebieskie proporzki przy stanowiskach roboczych i to jakies szczególne skupienie pracujących przy maszynach kobiet i dziewcząt. Załoga „Komuny”, składająca się głównie z niewiast, pragnie wykazać, że w tych doniosłych dla życia narodu dniach nie pozostaje na uboczu. Ba, ambicją jej jest wysunięcie się na czoło wśród załóg zakładów przemysłowych naszego miasta. I chyba nie będzie to zbyt trudne, jeśli zważymy, że na apel przodującego zespołu nr 14 o podejmowanie wartości produkcyjnych dla uczczenia IV Zjazdu Partii — odpowiedziały do wczoraj 1223 osoby; ponad 60 procent załogi. Warty zaciągnięte 10 bm. trwać będą do końca czerwca.

Nie przyjdzie nam łatwo zrealizować nasze zobowiązania, mające dać dodatkowo ponad 166 000 złotych — mówi Krystyna Skrzypczak, sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR. — Przede wszystkim musimy nadrobić zaległości I kwartału. Mielśmy kłopoty z surowcem i wykonanie planu zostało zachwiane. Wyrównanie niedoboru tamtego okresu to obecnie nasze czołowe zadanie. Wierzę, że nam się to w pełni uda, bo atmosfera wśród załogi jest dobra, braku surowcowych nie mamy, więc produkcja idzie całą parą. Oprócz zadań, zmierzających do odrobienia zaległości, rzucone zostały hasła walki o jakość i rytmiczność produkcji, kulturę miejsca pracy, wzajemną pomoc itp.

Drugą rozmowę odbyliśmy ze Stanisławem Pawlickim, przewodniczącym Rady Zakładowej Poznańskich Zakładów Nawozów Fosforowych w Luboniu. Załoga „Fosforów”, walcząca wraz z mieszkańcami wsi o wzrost produkcji rolnej, przystąpiła również masowo do pełnienia Warty Produkcyjnych. W dniu wczorajszym wart takich zaciągnięto 20. Na czoło wysunęły się 3 zespoły z oddziału kwasu fosforowego, ubiegające się o tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej. Przedzjazdowe zobowiązania załogi lubońskich „Fosforów” przyniosą 540 000 złotych. (fb)

Projekty rozporządzeń o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych

W piątek obradowały na wspólnym posiedzeniu sejmowe komisje: Oświaty i Nauki oraz Pracy i Spraw Socjalnych. Tematem posiedzenia były projekty rozporządzeń wykonawczych do ustawy o zatrudnieniu absolwentów szkół wyższych z dnia 25 lutego 1964 r.

Rozporządzenie Rady Ministrów określa zasady centralnego planowania zatrudniania absolwentów szkół wyższych, obejmujące plany rozdziału stypendiów fundowanych, plany umów przedwstępnych oraz plany skierowań do pracy. Projekt rozporządzenia precyzuje także zasady zapewniania mieszkań zatrudnianym absolwentom zamieszkości.

Obowiązkiem zakładu pracy — stwierdza projekt rozporządzenia — jest udzielenie pomocy mieszkaniowej absolwentowi w uzyskaniu mieszkania spółdzielczego, obejmującej m.in. przyznanie pożyczki w wysokości 60-80 proc. obowiązującego wkładu.

Następne rozporządzenie wykonawcze Rady Ministrów dotyczy kierunków studiów, objętych planowym zatrudnieniem absolwentów. W myśl zawartych w nim przepisów — ustawie podlegają wyłącznie absolwenci kierunków deficytowych studiów dziennych, którzy uzyskali dyplom po 1 lipca br. Projekt określa te kierunki także na lata 1964-65. (PAP)

Spotkania wicemin. Naszkowskiego w Genewie

Przebywający w Genewie jako przewodniczący delegacji PRL w Komitecie Rozbrojeniowym Osiemnastu Państw wiceminister spraw zagranicznych Marian Naszkowski odbył rozmowy z przewodniczącym delegacji ZSRR wiceministrem spraw zagranicznych W. Zorinem i szefami delegacji innych państw socjalistycznych.

Wiceminister Naszkowski spotkał się również z podsekretarzem stanu USA G. Ballem oraz odbył dłuższą rozmowę z przewodniczącym Agencji do Spraw Rozbrojenia Stanów Zjednoczonych W. Fosterem.

W rozmowie z W. Fosterem uczestniczyli też stromy polskiej prof. M. Lachs, a ze stromy amerykańskiej zastępca wiceministra obrony A. Barber i ambasador C. Temberlake. (PAP)

Spór w Radzie Europy

Zgromadzenie Rady Europy, które obraduje obecnie w Strasburgu ponownie odbyło burzliwą debatę na temat prawomocności mandatu przedstawiciela Cypru. Przedstawiciel greckiej ludności Cypru zakwestionował ważność mandatu delegata Turków cypryjskich.

Wokół amerykańskich wyborów wstępnych

Umiarkowany się spóźnił?

Im bliżej konwencji, na której ostatecznie dokonany zostanie wybór kandydatów na prezydenta i wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych AP — tym bardziej uwidacznia się zamęt w Partii Republikańskiej. Paradoksalne, że w całym tym chaosie wzrastają z każdą godziną szanse senatora z Arizony — Barry Goldwatera, co chyba bardzo odpowiada... Demokratom. Dla wielu obserwatorów nominacja najbardziej zacietrzewionego w swych wojowniczych deklaracjach kandydata republikańskiego na pretendenta do prezydenckiego fotela — jest pewna. Z drugiej jednak strony desygnowanie Goldwatera będzie oznaczać — jak się powszechnie sądzi w USA — „narodziny tysięcy małych Goldwaterów w każdym powiecie i obwodzie wyborczym”.

A taka sytuacja rodzi — siłą rzeczy — przeliczowanie się w reakcyjnych posunięciach w antykomunistycznej histerii. Stąd — „radość” w obozie Johnsona. No, bo jeśli Goldwater na lipcowej konwencji swej partii uzyska nominację, obecny prezydent USA nie będzie miał trudności z pokonaniem między innymi krytykującego jego odprężeniowe posunięcia senatora z Arizony.

Zdaniem poważnej prasy amerykańskiej, Goldwater popełnił kolosalny błąd. Założył on bowiem sobie, iż wygrać wybory (z Johnsonem) może tylko wykazując, że na świecie nie jest dobrze, lecz wręcz źle. Goldwater krytykuje Układ Moskiewski, domaga się inwazji na Kubę, zerwania stosunków dyplomatycznych z ZSRR, a ostatnio — zrzucenia bomby atomowej na Wietnam, czy też wystąpienia USA z ONZ. Czy z takim programem można wygrać wybory? — zapytują co rozsądniejsi Amerykanie.

Być może!

J. M.

Wiec przyjaźni radziecko-niemieckiej

Przemówienia N. Chruszczowa i W. Ulbrichta

W kremleskim Pałacu Zjazdów odbył się w piątek wiec przyjaźni radziecko-niemieckiej. Sala pałacu, mieszcząca 6 tys. osób, była przepelniona.

Uczestnicy wiecu stojąc powitali oklaskami wkraczających na salę Waltera Ulbrichta i towarzyszące mu osoby oraz Nikitę Chruszczowa, przywódców KPZR i rządu radzieckiego, którzy zajęli miejsca w prezydium.

Obszerne przemówienia na wiecu wygłosili Nikita Chruszczow i Walter Ulbricht.

N. Chruszczow w swym przemówieniu m.in. podkreślił, że stosunki między narodami ZSRR a narodem niemieckim nie zawsze kształtowały się w duchu przyjaźni, ale ludzie radzieccy nigdy nie zapominali, że prócz Niemiec Hitlera, junkrów pruskich, militarystów i monopolu wojskowych, istnieją Niemcy robotników, chłopów i inteligencji pracującej, Niemcy, które dały światu wielkich myślicieli, licznych rewolucjonistów i antyfaszystów.

Obecnie istnieją pełne podstawy do tego — oświadczył m.in. N. S. Chruszczow — aby stwierdzić, że bez NRD nie można rozwiązać nie tylko sprawy traktatu pokojowego z Niemcami, ale i innych problemów, związanych z utrwaleniem pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Aby powstrzymać rozwój narodu niemieckiego na drodze socjalizmu, reakcja światowa dąży do odizolowania NRD.

Chociaż od zakończenia wojny minęło blisko 20 lat — kontynuował mowa — problemy pokojowej struktury na terytorium Niemiec nie zostały uregulowane. Będzie to trwało dopóty, dopóki

koła rządzące imperialistycznych mocarstw Zachodu nie posłuchają głosu rozsądku i nie znajdą dość siły, aby wyjść na spotkanie realistycznym propozycjom na temat rozwiązania problemu niemieckiego.

Istota naszych propozycji — oświadczył Chruszczow — sprawda się do tego, by zawrzeć z Niemcami traktat pokojowy, który stałby na gruncie faktycznej istniejącej sytuacji. Taki traktat nie skrzywdzi — nikt nie będzie musiał oddawać drugiemu tego, co do niego należy.

Następnie mówca przeszedł do omawiania stosunków między krajami socjalistycznymi, podkreślając, że są to stosunki nowego typu, które przyniosły nie tylko głębokie przeobrażenia, ale również przejściowe trudności, mówca stwierdził, że w ostatnich latach przywódcy KPCh krok za krokiem osłabiali jednostę krajów socjalistycznych i stwarzali trudności w realizacji wspólnej polityki tych krajów na arenie międzynarodowej.

Nawiązując do kończącej się wizyty W. Ulbrichta w ZSRR, Chruszczow oświadczył, że w wyniku przeprowadzonych rozmów, zawarty został między ZSRR a NRD układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy. Układ ten niewątpliwie stanie się ważnym wkładem nie tylko do sprawy umocnienia przyjaźni między naszymi krajami — stwierdził mówca — lecz również do sprawy pokoju oraz zapobieżenia nowej wojnie, do walki o pokojowe uregulowanie problemu niemieckiego.

Przemawiając następnie Walter Ulbricht podkreślił m.in., że układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy między NRD a Związkiem Radzieckim pomaga w rozwiązaniu problemu narodowego Niemców w duchu pokoju, demokracji i socjalizmu.

Poruszając problemy międzynarodowe W. Ulbricht omówił m.in. postępowanie przywódców chińskich. „Nieodpowiedzialna polityka rozłamu międzynarodowego ruchu robotniczego, jaką prowadzi przywódca chiński — stwierdził mówca — wyrządziła szkód naszej sprawie”.

W. Ulbricht uważa za konieczne aby wszystkie partie komunistyczne i robotnicze przedstawiły jasno swe stanowisko i zjednoczyły swe wysiłki w celu przywrócenia jednoci światowego ruchu komunistycznego. KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności — pociąg jak najbardziej zdecydowanie do działalności przywódców chińskich oraz ich oszczerstwa pod adresem KPZR i jej kierownictwa.

Walter Ulbricht podkreślił, że dla narodu niemieckiego zapewnienie pokoju stało się problemem: „być czy nie być”. Skoro podział Niemiec został pogłębiony przez rząd boński i na to dziś nie ma już innego sposobu zapewnienia pokoju prócz normalizacji stosunków między obu państwami niemieckimi, prócz rozbrojenia i zawarcia traktatu pokojowego między państwami zwyciężkami a rządami obu państw niemieckich.

W. Ulbricht określił politykę rządu bońskiego jako politykę utrzymania zasady napięcia i konfliktów. Objęcie przez Erharda kierownictwa rządu bońskiego nie zmieniło bynajmniej istoty agresywnej i odwetowej polityki imperializmu zachodniemieckiego. Nadzieja odwetowców bońskich, iż uda im się odizolować NRD od ZSRR i innych państw socjalistycznych jest absurdalnym złudzeniem.

Po wskazaniu, iż odwetowa polityka rządu bońskiego znajduje wyraz w jego pretendowaniu do występowania w imieniu całego narodu niemieckiego, W. Ulbricht oświadczył na zakończenie:

Jest rzeczą konieczną aby oba państwa niemieckie uznały wreszcie bez zastrzeżeń swe istnienie i równość swych praw i aby w toku rokowań opartych na zasadzie równości szukały sposobu wspólnego pokojowego istnienia oraz uregulowania jak największej ilości problemów, które dotyczą obu państw niemieckich i ich obywateli. (PAP)

90 dni przedjazdowych w naszej gospodarce

W 3-mies. okresie bezpośrednio poprzedzającym IV Zjazd partii (od XV Plenum KC PZPR, które uchwaliło tezy i wyznaczyło termin Zjazdu) gospodarka naszego kraju dokonała dalszego poważnego kroku naprzód. Żeby to sobie uświadomić wystarczy przypomnieć najważniejsze wydarzenia i osiągnięcia gospodarcze w tym okresie.

INWESTYCJE PRZEMYSŁOWE

Gospodarka nasza wzbogaciła się o szereg obiektów, z których wiele uruchomiono przedterminowo dzięki realizacji zobowiązań zjazdowych. Wcześniej niż przewidywał harmonogram ruszyła cementownia „Warta” w Działoszynie. Również przed terminem przekazana została do eksploatacji wytwórnia mącznika w Kędzierzynie o zdolności produkcyjnej 160 tys. ton rocznie, jedna z najnowszych w świecie.

Nie ma dosłownie miejscowości w kraju, gdzie dzięki zobowiązaniom przedzjazdowym nie uzyskano dodatkowych wartości, bądź przez uruchomienie nowych zakładów, oddziałów, bądź przez wprowadzanie lepszych metod pracy.

ROLNICTWO

Wiosenne dostawy ziarna kwalifikowanego były o 6 tys. ton wyższe niż przed rokiem. Rolnictwo otrzymało w tym okresie ponad 4.100 ciągników. Dostawy nawozów były o 80 tys. ton większe niż rok temu, a wapna nawozowego — o 40 tys. ton.

Obszar roślin kontraktowanych wzrósł o pół mln. ha i wynosi 2,5 mln. ha. Szczególnie pomyślne wyniki zanotowano w kontraktacji zbóż, koniny, lucerny i grochu.

W ciągu 4 pierwszych miesięcy br. zelektryfikowano dalszych 600 wsi i 50 PGR-ów.

HANDEL ZAGRANICZNY I WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA

Doniosłe znaczenie miały dwa porozumienia z ZSRR: po pierwsze — podpisana w końcu kwietnia umowa na okres 1966 — 70 r. o dostawie 175 statków z polskich stocni o tonażu 1,5 mln. DWT na łączną sumę 2.750 mln. zł; po drugie — zawarta w czerwcu umowa w sprawie pomocy w poszukiwaniu ropy naftowej i gazu ziemnego oraz w rozwoju przemysłu górniczo-hutniczego miedzi.

Przypomnijmy też parę większych sukcesów eksportowych. Oto ze stoczni jugosłowiańskiej w Splicie podpisany został kontrakt na dostawę 2 silników okrętowych o mocy 9 tys. KM każdy, a ze

Posiedzenie Rady Państwa

Nominacje dla trzech poznajskich naukowców

Na posiedzeniu dnia 12 czerwca br. Rada Państwa ratyfikowała:

● podpisaną w Warszawie dnia 9 grudnia 1963 roku umowę kulturalną między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Królestwem Belgii.

● podpisaną w Akrze dnia 17 stycznia 1964 roku umowę między rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Republiki Ghany o współpracy kulturalnej.

Rada Państwa mianowała: Leonarda Pohorylesa — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Republice Indonezji.

Kazimierza Sidora — ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym PRL w Królestwie Libii; K. Sidor będzie pełnił tę funkcję obok stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego PRL w Zjednoczonej Republice Arabskiej, na które został powołany w 1960 roku.

Rada Państwa zatwierdziła dokonany przez Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk dnia 16 maja br. wybór 13 członków rzeczywistych PAN spośród dotychczasowych członków korespondentów oraz wybór 15 członków korespondentów PAN.

M. in. na członka rzeczywistego PAN powołany został — Stefan Barbacki — profesor zwyczajny Genetyki i Hodowli Roślin WSR w Poznaniu, a na członka korespondenta — Gerard Labuda — profesor zwyczajny Historii Polski, rektor Uniwersytetu Poznańskiego im. A. Mickiewicza.

Rada Państwa powołała 16 osób na stanowiska profesorów nadzwyczajnych oraz nadała tytuł profesora zwyczajnego w Instytucie Nauk o Badawczym 1 osobie, a tytuły profesorów nadzwyczajnych 9 osobom.

Z Poznania na stanowisko profesora zwyczajnego powołany został prof. nadzw. Zbigniew Zakrzewski z Wyższej Szkoły Ekonomicznej.

Rada Państwa mianowała 15 osób na stanowiska sędziów Sądów Wojewódzkich oraz 50 osób na stanowiska sędziów Sądów Powiatowych. (PAP)

Wstrząsające odkrycie w Zakopanem

Podczas robót ziemnych prowadzonych przy ul. Jagiellońskiej w Zakopanem, robotnicy natrafili na kości oraz czaszki ludzkie. Powiadomiona o tym Komenda Miejska MO oraz Prokuratura przeprowadziły wstępne śledztwo. Na miejsce wstrząsającego odkrycia przybyli eksperci z Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej z Krakowa — kierownik zakładu doc. dr Jan Kobiela i dr Wiesław Garwowski.

Docent Kobiela oświadczył przedstawicielom PAP: Najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z nową zbrodnią hitlerowską. W przyległych domach mieściła się podczas okupacji siedziba żandarmerii niemieckiej oraz mieszkali w nich gestapowcy. (PAP)

Zasadnicze uchwały Plenum KC FLN

Po 4 dniach obrad Plenum KC Algierskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego — FLN podjęło szereg ważnych kroków w kierunku umocnienia zdobyczy rewolucji algierskiej i obrony jej przed atakami kontrewolucji.

Zapowiada się likwidację większej własności, należącej do osób prywatnych, bądź do towarzystw handlowych. Państwowa pomoc techniczna i finansowa pozwoli chłopom przystępować do wyższej formy produkcji rolnej.

Wzmocniona zostanie milicja ludowa, przyspieszają procedury prawne przy ściganiu działalności kontrrewolucyjnej i wprowadzona kara śmierci w oparciu o uchwały Zgromadzenia Narodowego.

Plenum powołało postanowienia mające na celu oczyszczenie aparatu partyjnego i państwowego z elementów, które współpracowały z władzami kolonialnymi, uczestniczyli w akcjach represyjnych, itd. (PAP)

Telefony DOKŁADNIE

● U zbiegu ulic Strusia i Małackiej nastąpiło zderzenie dwóch samochodów, w wyniku czego Wiktor S. doznał złamania 2 żeber i ogólnych obrażeń.

● Wykorzystując nieuwagę domowników, 3-letnia Dorota D. sięgnęła do lekarstw i zjadła pewną ilość tabletek. Dziewczynka uległa zatruciu. Przewieziono ją do szpitala.

● Bawiąca się grupa dzieci podpalila na ugorach stertę siana. Pożar ugasiła, wezwana Straż. (za)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

PAMIĘTAJ O „KOZIOŁKACH” —

JUŻ JUTRO LOSOWANIE!

K3432

Koniec głodu ziemi

Tragedia klęski wrześniowej i lat okupacji wznowiła wśród większości społeczeństwa zdecydowaną niechęć wobec perspektyw powrotu stosunków sprzed roku 1939. Dlatego też wszystkie niemal działania polityczne wysuwały sprawę przebudowy ustroju rolnego na czoło swych programów.

Najbardziej konsekwentny program przeobrażenia społecznych wypracowała Polska Partia Robotnicza, która od pierwszej chwili swego istnienia jako jeden z podstawowych swych celów wysunęła sprawę likwidacji wielkiej własności ziemskiej. Już w pierwszej swej odezwie programowej PPR podkreślała, że wyzwolenie Polski będzie inną niż przed wojną, że zapewni prawa i zdobycze socjalnej klasie robotniczej, a nie mięt chłopom. Akcentowała też nierozdzielność interesów robotniczych i chłopskich, a co za tym idzie, konieczność prowadzenia wspólnej walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Deklaracja ideowo-programowa KC PPR z listopada 1943 r. stwierdzała m. in.: „Rząd Tymczasowy wywłaszcza bez odszkodowania majątki obszarnicze i majątki tzw. martwej ręki i rozdziela ziemię między chłopów i robotników rolnych w porozumieniu z ich przedstawicielami.”

PPR demaskowała również oszukańczą grę partii burżuazyjnych, skupionych w obozie londyńskim, w sprawie reform agrarnych. Począwszy bowiem od roku 1942, a więc od czasu powstania PPR, londyński rząd emigracyjny i jego ekspozytury krajowe nie szczędziły w swych odezwach obietnic, dotyczących przebudowy ustroju rolnego. Programy te, początkowo mgliste i deklaracyjne, zaczęły na przełomie lat 1943—44 — a więc w warunkach postępujących sukcesów wojsk radzieckich — przybierać bardziej radykalne akcenty. Zmuszały bowiem do tego względy konkurencyjne i chęć umocnienia własnych pozycji w opinii narodu. Nie wysuwały one jednak postulatów likwidacji obszarnictwa, lecz co najwyżej — ograniczenia stanu jego posiadania za

odszkodowaniem. W myśl tych koncepcji cały proces parcelacyjny miał być przeprowadzany „metodycznie” i stopniowo, w „majestacie prawa”, w ciągu szeregu lat.

Mimo woli nasuwa się tu analogia z rokiem 1918, kiedy przed odzyskaniem niepodległości niemal wszystkie stronnictwa — od PPS do endecji — włącznie — mówiły o reformach społecznych i zmianie struktury agrarnej kraju.

„Polska reakcja próbuje i w tej sprawie powtórzyć oszustwo z 1920 roku — głosiła deklaracja programowa PPR z grudnia 1943 r. — Bojąc się zrazić chłopów otwartym przeciwstawianiem się hasłu wywłaszczenia ziemi obszarniczej, obiecuje ona im ziemie poniemiecką jako podstawę reformy rolnej.”

Podstawowe wytyczne przeprowadzenia reformy rolnej w wyzwolonym kraju nakreślił Manifest PKWN. „Aby przyspieszyć rozbudowę kraju i zapewnić odwieczny pęd chłopstwa pracującego do ziemi — głosił Manifest — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego przystąpi natychmiast do urzeczywistnienia na terenach wyzwolonych szerokiej reformy rolnej.”

6 września 1944 r. ogłoszony został Dekret o Reformie Rolnej. W myśl tego aktu, parcelacja objęła majątki o obszarze powyżej 50 ha użytków rolnych, a w województwach — poznańskim, pomorskim i śląskim — majątki powyżej 100 ha. Dekret określał wysokość cen ziemi z reformy rolnej na poziomie przeciętnego rocznego urodzaju z danego obszaru oraz ustalał dogodne warunki spłat, realizowanych zbożem albo w gotówce w ciągu 10 do 20 lat. Ustalona cena była 3—5 razy niższa niż przy parcelacji w przedkryzysowych latach międzywojennych, a 5—10 razy niższa niż w latach trzydziestych. Dekret ten, opierający się na wytycznych programowych PPR z lat okupacji, sankcjonował właśnie likwidację obszarnictwa jako klasy i przynależał chłopstwu pracującemu rzeczywistą własność ziemi.

W województwie poznańskim reforma rolna objęła 1869 obiektów o obszarze 305

tys. ha, z czego do parcelacji przeznaczono 606,200 ha *)

Kilkumiesięczne doświadczenia władzy ludowej w województwach wschodnich wskazywały na to, że likwidacja posiadłości obszarniczych może nastąpić jedynie w wyniku aktywnego zaangażowania się w tym przedsięwzięciu samych chłopów i robotników rolnych. Dlatego już w marcu 1945 r. Komitet Wojewódzki PPR w Poznaniu wraz z wojewódzkimi instancjami stronnictw sojuszniczych — PPS, SL, SD — zwrócił się z apelem do wielkopolskiego chłopstwa i robotników rolnych, aby niezwłocznie obejmowali ziemię pańską w swoje władanie. „Odtąd nie ma już dziedziców po naszych dworach — czytamy w odezwie. — Wszystko, co pańskie, przechodzi na własność Twoją, na własność wsi polskiej. Nasze demokratyczne państwo polskie wyrównuje wielką niesprawiedliwość społeczną. Ziemię oddaje tym, którzy na niej pracują (...) Nie wolno nam tracić dnia ani godziny. Państwo nasze daje ziemię — chłop i robotnik rolny muszą ją przejąć jak najprędzej, aby siew wiosenny był już wolnym chłopskim siewem, na swojej własnej, a nie pańskiej ziemi.”

Z inicjatywy PPR wyruszyły na wieś poznańską społeczne brygady robotników, w celu udzielenia chłopom pomocy w dokonaniu pomiarów, podziale i obsianiu ziemi. W dniach 24 i 25 marca z miast województwa wyruszyło na wieś ponad 1500 robotników. W następnych dniach pomoc dla wsi podejmowana była w jeszcze szerszym rozmiarach. W wyniku tej wielkiej akcji otrzymało w Wielkopolsce ziemię: 3029 rodzin bezrolnych, 7469 małorolnych, 3008 średniorolnych, 38 609 osób spośród dawnej służby folwarcznej, 662 rzemieślników, a 2114 gospodarstw karkoławych powiększyło swój areal.**) W ten sposób dokonał się historyczny akt, w wyniku którego zniknęła z życia politycznego i ekonomicznego kraju klasa obszarników oraz zaspokojony został odwieczny chłopski głód ziemi.

FELIKS BIŁOS

*) Wł. Markiewicz — Ku lepszemu przyszłości, w zbiorze „Dzieje wsi wielkopolskiej”, Wyd. Pozn. 1959 rok.

**) Wł. Markiewicz — Ku lepszemu przyszłości.

Inwestować znaczy zarabiać

Problemy inwestycji wysuwają się na czołowe miejsce w dyskusjach nad Tezami Zjazdowymi. I to mimo że Tezy zapowiadają, iż kwota 830—840 miliardów zł powinna być uważana za górną granicę nakładów inwestycyjnych w przyszłej 5-latce, aby w zbyt wysokim stopniu nie obciążać dochodu narodowego. A jednak dyskusja...

Bo samo określenie wysokości nakładów inwestycyjnych jest dopiero wstępem do szukania odpowiedzi na pytanie: jak inwestować?

A tu wyrastają dwie grupy zagadnień. Po pierwsze — chodzi o cele, na jakie przeznaczone mają być nakłady inwestycyjne. Gdy mowa o przemyśle — w grę wchodzi taki wybór inwestycji, które najlepiej odpowiadać będą potrzebom unowocześnienia produkcji, oszczędności surowców, wymogom eksportowym, zadaniom określonym jako stworzenie odpowiedniej ilości miejsc pracy itd. Druga grupa zagadnień sprowadza się do metod prowadzenia poszczególnych inwestycji, do wykonywania ich w sposób najoszczędniejszy i najefektywniejszy.

Wyniki gospodarcze

Bo jak podkreśla wielu uczestników przedzjazdowej dyskusji, dotychczas nie kładliśmy dostatecznego nacisku na ustalenie i kontrolowanie gospodarczych wyników realizowanych inwestycji. Podstawowym miernikiem zasług inwestora jest praktycznie stopień wykorzystania przeznaczonych na daną inwestycję funduszy. Inaczej mówiąc, dobrze inwestował ten, kto sprawnie wykorzystywał limity, to znaczy szybko wydawał pieniądze. W nawiasie należy dodać, że ten „dobry” inwestor zgłaszał zwykle zaraz lepiej czy gorzej uzasadniony wniosek o... podwyższenie kredytu inwestycyjnego.

„Wartość przerobu” uważana analogicznie za miernik pracy przedsiębiorstw budowlano-montażowych, to znaczy bezpośrednich wykonawców inwestycji — nie jest bodźcem do poszukiwania oszczędności. Wprost przeciwnie. Notując znowu głos w dyskusji, można

powtórzyć skargę, że w wypadkach, gdy przedsiębiorstwo budowlane wybuduje obiekt taniej, aniżeli założono w planach, musi — dla uzyskania należnych funduszy — płacić i premii — uzasadniać i usprawiedliwiać „utrata przerebu”. Gospodarność inwestycyjną nie pobudza również fakt, że nadzór wynagradzany jest procentowo w stosunku do nakładów. A więc im więcej pieniędzy wydano...

Po przecięciu wstęgi

„Życie Gospodarcze” publikowało niedawno cykl reportażu pod wspólnym tytułem „Po przecięciu wstęgi”. Były to relacje z nowo oddawanych do użytku zakładów przemysłowych. Nie powtarzając tu opisanych szczegółowych obserwacji i analiz, można wnioskować ogólny zamknąć w stwierdzeniu, że w dużej ilości wypadków i to dotyczących bardzo poważnych inwestycji, między jej oficjalnym i często uroczystym zakończeniem, a osiągnięciem przewidzianej w projektach zdolności produkcyjnej — upływa bardzo wiele czasu.

Oznacza to, że sumy przeznaczone na inwestycje zostały wydane (często nawet prze-

kroczonej, a na efekty gospodarcze, na jakie mieliśmy prawo w związku z tą inwestycją liczyć — trzeba często dość długo czekać. Zaś okres czekania, to okres nierentowności.

Odpowiedzialność za efekty

W tych warunkach wnioski, jakie zgłaszane są w związku z metodami prowadzenia inwestycji w przemyśle, sprowadzają się do postulatu ścisłej kontroli efektów produkcyjnych każdego obiektu. Rozliczenie nie może się bowiem sprowadzać tylko do rachunku wydatkowanych złotych (aczkolwiek i ten rachunek musi się zgadzać), ale powinno obejmować również złotówki zarobione.

Przy projektowaniu i zatwierdzeniu każdej inwestycji określa się przecież jej przyszłą zdolność produkcyjną i termin, w którym zdolność ta powinna być osiągnięta. Chodzi więc po prostu o to, by w odpowiednim czasie sprawdzać zgodność stanu faktycznego z projektem.

Praktycznie zasada ta wyrażać się powinna w łączeniu procesu inwestycji do faktycznej działającej rozrachunku gospodarczego. Był czas, kiedy sam widok dymiącego kominu i ochoty stukot maszyn budziły usprawiedliwioną dumę i entuzjazm. Dziś słowo „wydaliśmy” musi być równoznaczne ze słowem „zarobiliśmy”.

MIECZYSLAW BANKOWICZ

Nad tezami zjazdowymi

Miernik rozwoju chemii

Mimo że ziemia nasza jest bogata w surowce potrzebne dla rozwoju przemysłu chemicznego — niewiele mieliśmy do pokazania w tej dziedzinie w przedwojennym dwudziestolecu. Po wojnie chemia wyrosła w świecie do rzędu pierwszoplanowych czynników decydujących o cywilizacyjnym postępie, stanęła obok takich jak energetyka, czy produkcja stali. A jako miernik rozwoju przemysłu chemicznego

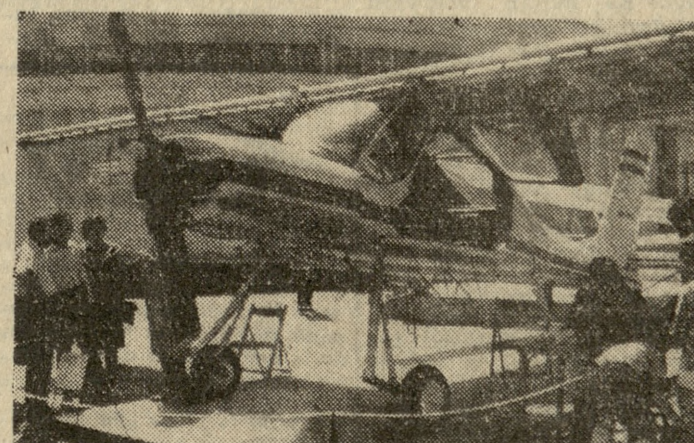


niż np. Węgry (16,4) czy Grecja (14,5), ale wyprzedza nas Francja (43,5), Wielka Brytania (52,4) czy NRF (60). Dlatego konieczny jest dalszy wysiłek, aby ten dystans zmniejszyć.

Dotychczas w ciągu 20 lat PRL, zdołaliśmy nasz przemysł chemiczny odbudować ze zniszczeń wojennych i stworzyć podstawy dalszego rozwoju. Dzięki powstaniu nowych zakładów i odkryciom nowych złóż surowców (np. Kłodawa z solami potasowymi, czy słynny już Tarnobrzeg z siarką) nie tylko wielokrotnie wzrosła produkcja „tradycyjna”, jak np. nawozy sztuczne (6-krotnie), czy barwniki, lub środki ochrony roślin, ale i powstały nieznane u nas przedtem gałęzie przemysłu — produkcja tworzyw i włókien sztucznych, syntetycznego kauczuku itp.

Tezy Zjazdowe przewidują dalszą rozbudowę polskiej chemii, produkcja tworzyw sztucznych ma do 1970 r. wzrosnąć 3 i półkrotnie (do 310 tys. ton), rolnictwo ma dostawać 3 razy więcej nawozów sztucznych niż obecnie (1900 tys. ton w 1970 r.), a produkcja siarki ma dojść do miliona ton rocznie. (v)

Wszechstronna „Wrona”



Wszechstronność polskiego samolotu wystawionego na MTP jest dowodem, że w dziedzinie konstrukcji szybowcowych i lekkich samolotów dla celów gospodarczych konkuruwać możemy z państwami o wysoko rozwiniętym przemyśle lotniczym. Niewielkie przeróbki umożliwiają wykorzystanie „Wrony” jako taksówki powietrznej dla 4 osób, jako samolotu sanitarnego, do opylania lasów, siania nawozów na polach itp. „Wrona” jest atrakcją nie tylko jako oryginalny eksponat targowy, ale także z uwagi na swe walory konstrukcyjne.

Fot. — K. Przychodźki

Turystyczne problemy Wielkopolski

Proponujemy giełdę domków campingowych

wzbroniony”. Na szczęście w porę obroniono brzegi Jeziora Kierskiego, Strzeszyna i wielu innych.

Koncepcje małych kolonijek campingowych rządzących się własnymi prawami wyparły miasteczka campingowo-wypoczynkowe, jak Sieraków, Skorzęcin czy Boszkowo. To są prawdziwe organizmy miejskie, z centrum handlowym, pocztą, posterunkiem MO, przychodnią lekarską, zakładami gastronomicznymi itp. Te kombinaty wypoczynkowe mają swoich zdecydowanych zwolenników i wrogów. Ale wydaje się, że przy dobrej organizacji i rozsądnych założeniach projektowych, przeciętny urlopowicz wychowany w mieście, nie powinien odczuwać, że spędza czas w sąsiedztwie tysięcy innych osób. Potwierdziła to zresztą praktyka, szczególnie sierakowska. Za budowaniem większych ośrodków wypoczynkowych przemawia też wiele względów ekonomicznych bardzo istotnych dla nas jak np. koszty ujęcia wody, instalacji wodociągów, elektryfikacji dróg dojazdowych, zakładów gastronomicznych, transportu zaopatrzenia, itp. Przy dużym rozrzuście campingów może być albo prymityw, albo względny luksus osiągnięty znacznie wyższymi nakładami. Ośrodki na pewno zdały egzamin w minionych latach. Świadczy o tym rosnące a nie malejące zapotrzebowanie na miejsca.

Od pewnego czasu coraz ostrzej rysuje się inny problem w polityce campingowej. Każ-

dy z tych kombinatów wypoczynkowych składa się z kilkunastu osiedli zakładowych lub związkowych. Powiedzmy, że zakład X wybudował w Sierakowie kilka domków. Pracownicy obdarzeni rodzinami skazani są odtąd na spędzanie corocznych urlopów właśnie w tym miejscu i z tymi samymi ludźmi, z którymi codziennie spotykają się w pracy. W większych zakładach rotacja jest prawdopodobnie kilkuletnia. Tam zjawisko to nie występuje tak rażąco jak w małych ale za to w większych (posiadających dużą liczbę miejsc), które stać na wysłanie pracowników prawie co roku. Rodzi się więc pytanie: ile lat z rzędu można jechać na urlop do tej samej miejscowości z kolegami od sąsiedniej maszyny czy biurka? Czy można tę sprawę rozwiązać bez większych kłopotów? Można.

Okres dzikiej zabudowy campingowej minął już bezpowrotnie. W każdym ośrodku obowiązują typowa dokumentacja a koszty budowy domków są mniej więcej jednakowe. Różnice polegają jedynie na wyposażeniu wnętrza. Powiatowe Ośrodki Sportu Turystyki i Wypoczynku, powiększając osiedla campingowe lub budując nowe jak np. Mierzyn w powiecie międzychodzkiem, zamiast wyznaczać zakładowy teren pod budowę i narzucać dokumentację powinny skalkulować koszt budowy i wyposażenia domku rozliczyć proporcjonalnie koszty wszelkich urządzeń sanitarnych, wodociagowych, elektrycznych i gospodar-

czych, przyjąć od zakładów zlecenia na określoną liczbę domków i sumę na pokrycie tej inwestycji. Taki system określałby, że zakład X ma nie domki, ale udział w określonej liczbie domków. Pracownicy zakładu X mogą więc mieszkać np. w Sierakowie jednego roku w domkach położonych w lesie, innego nad jeziorem, a za dwa lata w innej miejscowości. Odrobina dobrych chęci umożliwiłaby bowiem wymianę na przykład 200 miejsc między administracją Skorzęcina i Sierakowa czy Skorzęcina i Boszkowa. Stan posiadania zakładu przy takiej polityce w niczym się nie zmienia a atrakcyjność czasów campingowych na pewno wiele może zyskać.

Tworzenie gett zakładowych było uzasadnione w okresie zaborowania naszego campingu, okresie kiedy ten spontaniczny ruch nie miał żadnych ram organizacyjnych. Dalsze izolowanie się w małych koloniach przy daleko posuniętej typizacji budowy i po powstaniu POSTiW straciło swój sens a zaczęło być uciążliwe dla urlopowiczów. Ośrodki obok funkcji administracyjnych mogą także przyjąć na siebie funkcje organizatorów giełdy miejscami wypoczynkowymi, za co na pewno zdobędzie dozwonną wdzięczność wielu czasowiczów. Tę sprawę polecamy pod rozprawę Wojewódzkiemu Komitetowi Kultury Fizycznej i Turystyki a także Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych.

BOGDAN DOHNKE

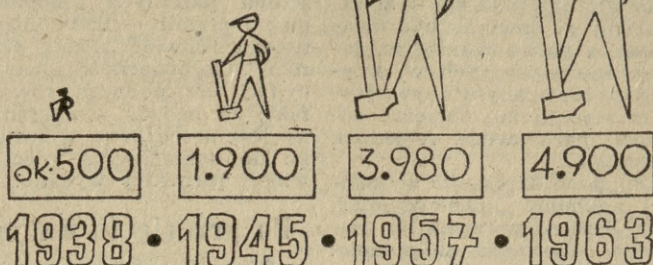
WRZESIŃSKIE DWA DWUDZIESTOLECIA

Przykład nr 1: TONSIL

Konin ma węgiel, Kłoda — sól, Chodzież — porcelanę, a Wrzesnia? Wrzesnia ma TONSIL. Każdy kto tu przyjdzie, zauważy tuż naprzeciwko dworca nowy, ładny blok. Nieco w głębi wznosi się duża hala produkcyjna.

Cały TONSIL mieści się w dorobku dwudziestolecia. Przed wojną była wprawdzie fabryka radioodbiorników Stiera, ale — prawdę mówiąc — kto o niej słyszał? Zatrudniała około 50 osób, podczas gdy dziś w TONSILU pracuje blisko 2 tysiące ludzi. Dodajmy, że wrzesiński TONSIL jest jedyną tego rodzaju fabryką w Polsce: wytwarza się tutaj

ZATRUDNIENIE W PRZEMYSLE POW. WRZESIŃSKIEGO



nie tylko wszelkiego rodzaju głośniki do radioaparatów, magnetofonów itp., lecz także urządzenia zupełnie przed wojną nie znane, a mianowicie elementy automatyki. Są to owoce jak najbardziej współczesnej myśli technicznej; wystarczy powiedzieć, że gdybyśmy chcieli wysłać w przestrzeń

międzyplanetarną statek kosmiczny, olbrzymia większość urządzeń pokładowych tego statku oparta byłaby na dorobku TONSIL-u.

Od tych „ambicjonalnych” istnienie TONSILU dało Wrzesni korzyści o wiele bardziej konkretne. Przede wszystkim — zatrudnienie. Obecnie TONSIL buduje już 8 blok mieszkalny w mieście. Ukończenie budowy budynku socjalnego wlecz się wprawdzie jak zaspiany ślimak, ale w końcu i ten tak bardzo przydatny obiekt zostanie oddany do użytku.

Ciekawa, choć niedługa przecież, jest historia TONSIL-u. W r. 1945 był on filią Krakowskich Zakładów Podzespołów. Całość mieściła się w barakach i starym budynku po mleczarni. Rok później nastąpiła dla załogi ciężka chwila: zapadła decyzja likwidacji. Robotnicy jednak postanowili walczyć o swą fabrykę. Pojechały delegacje do Warszawy, protestując przeciwko decyzji ministerstwa. Walka przyniosła pożądany skutek i Wrzesnia wygrała swój TONSIL. Wkrótce nastąpiła jego rozbudowa i modernizacja. Powstała w r. 1953 nowa, duża hala, zniknęły nędzne baracz-

dzie w drodze”, apelując o zmianę niehumanitarnych warunków dojeżdżania do pracy „chłopo-robotników” oraz kubański dokument „W starej dzielnicy”, w świeżej formie, wnikliwie i odważnie przedstawiający charakterystyczne cechy złożonej sytuacji Kuby.

I MFFK w zestawieniu z konkursem krajowym był doskonałą okazją do porównania naszego dorobku z dość reprezentatywnym zestawem najciekawszych filmów zagranicznych. Jedno jest pewne: wprawdzie kinematografie wielu krajów, przede wszystkim Czechosłowacji i Węgier (które zdobyły dyplomy za najlepsze zestawy) robią miłe kroki naprzód, ale polskie filmy dokumentalne wciąż należą do ścisłej czołówki światowej. Nie wykażemy natomiast postępu w filmie oświatowym, a wręcz notujemy regres w kategorii tzw. różnych form filmowych, w której do niedawna jeszcze, dzięki fabularyzowanemu krótkim filmom Tadeusza Makarczyńskiego, odnosiliśmy piękne sukcesy na arenie międzynarodowej. Nie bądźmy jednak pesymistami: „Grand Prix” dla „Powrotu statku”, Złoty Smok dla „Fotela”, wyróżnienie dla filmu oświatowego „Moje, nie dam” reż. Żukowskiej to bardzo korzystny wynik naszej kinematografii.

E. LECH

ki. Dziś jest to już zakład „całą gębą”, nie duży wprawdzie, ale nowoczesny, z perspektywami rozwoju i zatrudnienia.

Duże rezerwy produkcyjne TONSIL-u nie są jednak wykorzystane, gdyż nowy oddział nie może jakoś ruszyć z produkcją. Adaptacja jego pomieszczeń utknęła w połowie, gdyż fundusze, przeznaczone na ten cel przez Zjednoczenie, są nie wystarczające. Dla Wrzesni sprawa uruchomienia tego oddziału ma znaczenie chyba tak ważne, jak dla samego TONSIL-u: tutaj bowiem można by ulokować znaczną część nadwyżki siły roboczej.

Miejmy nadzieję, że dorobek TONSIL-u w XX-leciu, jego znaczenie dla miasta, w którym przed wojną nie było żadnego zakładu przemysłowego — przeważą, i że następne lata będą okresem dalszego rozwoju TONSIL-u.

Wczoraj i dziś wrzesińskiej wsi

Początki przemiany XX-lecia w rolnictwie powiatu wrzesińskiego zapoczątkowała — podobnie jak w każdym powiecie — reforma rolna. Objętych nią zostało w ówczesnych granicach powiatu 67 majątków ponad stohektarowych o łącznej powierzchni ponad 20 000 ha; poza nimi przejęto 345 gospodarstw poniemieckich. Z części tych gruntów, podlegających parcelacji, utworzono 1 995 nowych gospodarstw oraz upełniorniono 425 gospodarstw małych.

Obecnie w pow. wrzesińskim istnieje ponad 7000 gospodarstw indywidualnych, 4 wielkoobszarowe przedsiębiorstwa PGR z dwudziestoma jednostkami gospodarczymi oraz 13 spółdzielni produkcyjnych. Działają też 79 kółek rolniczych, zrzeszających ponad 2 tys. członków, które w ciągu ostatnich 4 lat zakupiły 102 traktory z maszynami i sprzętem towarzyszącym. W sumie wieś powiatu wrzesińskiego dysponuje 557 traktarami, podczas gdy w r. 1945 było ich tylko 24.

Niestety, nie można dziś znaleźć danych, obrazujących przeciętną wydajność z hektara w powiecie w latach przedwojennych. Ale po równaniu tej wydajności w okresie XX-lecia Polski Ludowej świadczy wyraźnie o jej stałym zwiększaniu się (patrz wykres u dołu).

Oczywiście — wyniki produkcyjne wsi zależą przede wszystkim od gospodarności samych rolników. Ale w przytoczonych liczbach mieści się także efekt pomocy państwa, począwszy od maszyn i nawozów sztucznych, (których Wielkopolska zużyła w r. 1963 więcej, niż cała Polska w r. 1938) — na warunkach bytowych skończywszy. Wystar-

czy tu przytoczyć tak często zapomniany dziś fakt, iż przed wojną ani jedna wieś w powiecie nie miała elektrycznego światła; dziś elektryczność posiada 83,6 proc. wsi.

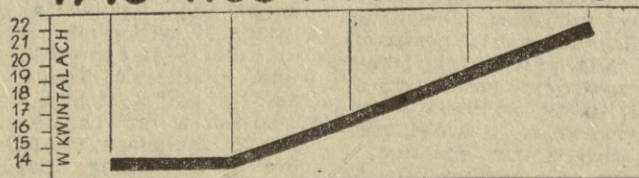
Liczyby mają to do siebie, że nie potrafią zbyt dobrze wyobrazić. Oddajmy więc głos pracownikowi PGR Bieganowo, Stanisławowi Szumigale, który pracował w Bieganowie także przed wojną.

— Robiłem w warsztacie, więc miałem lepiej, niż ludzie dworscy. Pamiętam, wychodziłem na pole o 3 nad ranem, wracałem w nocy. Żeby tylko ten deputat wyrobić. Jak nie pracowałem, ordynarii nie było. Najgorszą biedę mieli ci, u których były dzieci, bo na dzieci niczego nie dostawali. Brakowało im zwykłego, suchego chleba. A ile razy oberwali po głowie od ekonoma Głowskiego...

— Chociaż popatrzeć jak mieszkają dziś. Mieszkanki z podłoga, piece kaflane, światło, można iść do świetlicy, jest stałe kino, telewizor nawet. A wtedy — cement, cegła, żelazne piecyki. Światło było z lokomobili tylko dla dworu... I bieda, panie — to była prawda.

O tej prawdzie warto pamiętać.

WYDAJNOŚĆ 4 ZBOŻ Z 1 HEKTARA 1945 • 1950 • 1955 • 1960 • 1963



Przeciętna w Województwie w r. 1963: 19,39

łaż z Ośrodka Sportowych Wzrostów w Agrikoli z Warszawy; 19:15 — film krótkometrażowy „Tygrys strzela pierwszy”; 20:45 — „Panorama literacka”; 21:10 — montaż operetkowy z Wrocławia „Dobranoc, Ewo”; 22:20 — lokalny magazyn „Światowid”; 22:50 — film seryjny (tytuł podamy w programie bieżącym).

NIEDZIELA: 13.15 — film fabularny prod. polskiej „Skarb” (od 10 l.); 15.45 — „My lubimy tańczyć i śpiewać” — widowisko dla dzieci; 16.20 — Wszechnica TV — „Ziemie, ludy, obyczaje”; 16.50 — „Rymy, rymy i nastroje” — program rozrywkowy z Łodzi; 18.10 — finał konkursu z Poznania pt. „Czy znasz Czechostowację”; 18.35 — Teletur — „Wszystko o Bałtyku”; 20.30 — film z serii „Dr Kildare”.

Po krakowskim przeglądzie filmowym Festiwalowe obrachunki

Dziesięć dni trwała w Krakowie wielka filmowa uczta, składająca się z dwóch aktów: krajowego i międzynarodowego Festiwalu Filmów Krótkometrażowych.

Największym zainteresowaniem cieszył się Festiwal Międzynarodowy — pierwsza tego typu impreza w podwalemskim grodzie.

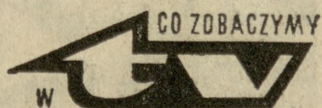
Zgłoszono nań ponad 50 filmów reprezentujących kinematografię 19 krajów oraz ONZ. Wydawałoby się więc, że wcale to nieźły rezultat, jak na międzynarodowy debiut krakowskiej imprezy, biorąc pod uwagę fakt, że wzięły w nim udział wszystkie, z wyjątkiem Włoch, kraje których filmy krótkometrażowe są dobrze notowane na światowym rynku.

Ale... Wśród konkursowych filmów kilkanaście co najcelniejszych pozycji zdobyło już nagrody bądź były prezentowane na innych czołowych międzynarodowych festiwalach, m. in. w Oberhausen Mannheim, Tours, Lipsku... Niewątpliwie odbiło się to korzystnie na poziomie artystycznym krakowskiego festiwalu, nadarzyła się okazja do skonfrontowania naszej bieżącej produkcji krótkometrażowej z najciekawszymi filmami innych krajów. Praktyka taka może jednak pozbawić krakowski konkurs świeżości, przekształcić go w swego rodzaju festiwal festiwalu filmowych. Na całym świecie organizuje się obecnie kilkadziesiąt imprez tego typu rocznie, wśród których wiele ma bardzo bogatą tradycję, wysoką rangę, pełne nagrody pieniężne; warte prześledzenia są więc uwagi obserwatorów krakowskiego festiwalu, by zarówno ze względu na prestiżowych jak i handlowych, przekształcić imprezę w Międzynarodowy Festiwal Filmów Dokumentalnych. Takiego festiwalu dotąd nie ma, a nasza supremacja w

tej dziedzinie twórczości filmowej byłaby dla twórców innych krajów zachętą do uczestniczenia w tej imprezie.

Zresztą już obecnie Międzynarodowy Festiwal Filmów Krótkometrażowych miał bardzo wyraźne, dokumentalne piętno. Filmy dokumentalne wyróżniały się ilościowo — 17 pozycji z 14 krajów — a większość charakteryzował wysoki poziom artystyczny i poznawczy, zaangażowanie społeczne, odwaga.

Potwierdzeniem wysokiego poziomu prezentowanych filmów dokumentalnych były dwie główne nagrody przyznane polskiemu reportażowi „Powrót statku” reż. M. Marzyńskiego — o Polakach-emigrantach wracających po latach do kraju oraz angielskiemu dokumentowi „Nazywają go chyba Johnem” reż. Johna Kirsha, ukazujący w niezwykle sugestywny sposób samotność starca we współczesnym świecie. Wśród laureatów znalazły się także inne filmy dokumentalne: odważny, polemiczny jugosłowiański reportaż „Lu-



PONIEDZIAŁEK: W związku z obradami IV Zjazdu Partii, program TV zostanie ustalony w terminie późniejszym. Niektóre pozycje programu, na dzień 15 bm., drukujemy na stronie 2.

WTOREK: 17 — „Polska elektronika” — program publicystyczny o MTP z Poznania; 18 — „Zabawa dla amatorów” (zespoły muzyczne, soliści, wokaliści, instrumentalniści) z Katowic; 18.30 — „Kućnia olimpijska”; 19 — Magazyn o świecie „Glob”; 19.20 — „Zapraszamy do tańca”; 20.15 — filmowe sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR; 21 — śpiewa Krystyna Konarska; 21.25 — „Rok pierwszy” — film prod. pol.

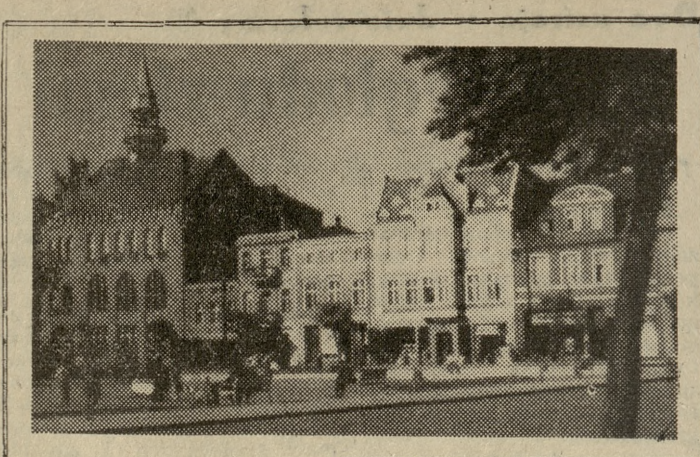
ŚRODA: 8.45 — „Nie jesteś sam” — film fabularny produkcji radzieckiej; 17.40 — drugi odcinek programu pt. „I znowu gwiazde kos”; 18.10 — „Za pięć tygodni” — informacja o Zlocie Młodzieży; 18.55 — łańcuchy Zespół Armii Radzieckiej; 19.20 — Magazyn publicystyki międzynarodowej „Światowid”; 20.15 — sprawozdanie filmowe z obrad IV Zjazdu PZPR; 21 — „Nie jesteś sam” — film fabularny prod. radz.; 22.10 — w programie „Muzyczne XX-lecie” śpiewa Bogdan Paprocki.

CZWARTEK: 17 — publicystyczny program z Poznania pt. „Komu fabryka”; 18 — „Dla każdego coś miłego”; 18.50 — „Spotkania z przyrodą”; 19.20 — publicystyczny program dla młodzieży „Gdy się ma 18

lat”; 20.15 — filmowe sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR; 21 — Przegląd muzyczny; 21.45 — Teatr „Kobra” wystawi widowisko Juliusza Wilczura pt. „Ucieczka” w reżyserii J. Słowińskiego, wystąpią: I. Cembrzyńska, E. Krzyżewska, E. Karewicz, St. Niewinowski i inni.

PIĄTEK: 17.50 — Wielokropek; 18.20 — program publicystyczny z Łodzi „Kronika jednej szkoły”; 18.50 — program rozrywkowy dla młodzieży „Jedziemy na Złoty”; 20.15 — filmowe sprawozdanie z obrad IV Zjazdu PZPR; 21.15 — „Odbudowa Błędniar” — sztuka Jarosława Iwaszkiewicza — przeniesienie z Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu.

SOBOTA: 9.25 — „Mistrzowie sali koncertowej” — film muzyczny, część I; 18.20 — repor-



Wrzesnia przykład wielką wagę do wyglądu swych ulic. Pod tym względem wyróżnia się korzystnie od wielu innych miast Wielkopolski. Na zdjęciu — wrzesiński rynek, który dopiero w obecnym XX-leciu doczekał się gruntownego uporządkowania. Założono nową nawierzchnię, urządzono trawniki, a domy otrzymały świeże, kolorowe tynki. Z lewej — ratusz.

Kilka liczb z rozwoju budownictwa mieszkaniowego

O rozwoju budownictwa mieszkaniowego we Wrzesni najlepiej mówią liczby.

Otóż w r. 1945 było we Wrzesni 5 209 izb mieszkalnych. W dniu 31 grudnia 1963 — 9 245. Powierzchnia mieszkalna Wrzesni wzrosła więc w XX-leciu o 4 036 izb. W przeważającej części są to izby nowo wybudowanych mieszkań, np. osiedla przy ul. Konopnickiej czy też osiedla domków jednorodzinnych Sławno.

Toteż, mimo iż liczba mieszkańców miasta w porównaniu z latami przedwojennymi wzrosła aż o 4 752 (w r. 1939 — 10 122, w r. 1963 — 14 874 mieszkańców) zagęszczenie się zmniejszało. W r. 1939 bowiem na 1 izbę mieszkalną przypadało 1,8 mieszkańca, w r. 1945 — 1,94, a w r. 1963 — 1,61.

Do roku 1963 wybudowano w powiecie 26 bloków mieszkalnych z 469 izbami (budownictwo RN, zakładowe i spółdzielcze). Nakłady na kapitalne remonty wzrosły w porównaniu z r. 1958 o blisko 100 procent. Kredytów na budownictwo indywidualne udzielono w r. 1957 w wysokości 835 tys. zł, a w roku 1963 — 3 mln. 100 tys. zł. Na ten sam cel przeznaczono we Wrzesni 110 działek, w Nekli — 136, w Pyzdrach — 67, w Miłosławiu — 86 i w Orzechowie — 110 działek.

Orzechowo, Miłosław, Pyzdry...

Po wrzesińskim TONSILU do najważniejszych zakładów przemysłowych powiatu należą Orzechowskie Zakłady Przemysłu Sklepek oraz Miłosławskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego.

Okolice Orzechowa należały przed wojną do najuboższego i najsłabiej ekonomicznie rozwiniętego rejonu powiatu. Słaba, piaszczysta gleba ledwie dawała utrzymanie tamtejszym rolnikom. Perspektywy lepszego życia powstały dopiero w XX-leciu, kiedy przedwojenny prywatny tartak przeobraził się w nowoczesny zakład produkcyjny, wysyłający dziś wiele swych towarów za granicę. Wybudowano tam halę sklepek oraz zainstalowano nowe maszyny i urządzenia. Powstał też duży dom socjalny z przedszkolem oraz ambulatorium. Liczba zatrudnionych wzrosła z około 400 osób w r. 1939 do 1 390 w r. 1963.

Zakładów Odzieżowych w Miłosławiu przed wojną w ogóle nie było. Uruchomiono je w czerwcu 1945 r., w budynku, gdzie ongiś, przed rokiem 1922, istniała fabryczka cygar. Z biegiem lat zakład znacznie się powiększył, a liczba maszyn z 3 w r. 1951 wzrosła do 56. Proporcjonalnie wzrosło też zatrudnienie: z 160 osób w r. 1945 do 331 w r. 1963. Obecnie MZPO daje pracę około 12 procentom mieszkańców Miłosławia, w większości kobietom.

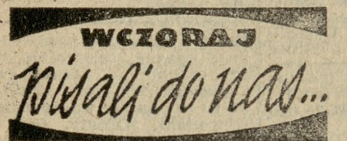
Do dorobku XX-lecia Polski Ludowej zaliczyć trzeba także powstanie Zakładu Koszykarskiego w Pyzdrach, który także rozbudowuje się i ma duże perspektywy rozwoju z uwagi na szerokie możliwości surowcowe (łuki nadwarciańskie).

Stronę opracował Krzysztof Monikowski. Zdjęcia wykonał członek Sekcji Fotograficznej wrzesińskiego PDK.

Delegaci na Walny Zjazd ZLP

11 bm. odbyło się plenarne zebranie członków Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. Na zebraniu tym przedyskutowano niektóre problemy literackie i organizacyjne oraz wybrano delegatów na jubileuszowy Walny Zjazd Delegatów ZLP.

Z Poznania na zjazd, który odbędzie się w Lublinie 17 września br., pojadą: Przemysław Bystrzycki, Gerard Górnicki, Egon Naganowski i Józef Ratajczak. Ponadto na zjazd z urzędu wyjedzie prezes Oddziału Tadeusz Kraszewski. (na)



● Czytelnik z ulicy Rycerskiej narzeka na nieregularne kursowanie autobusów. W dniu 2 czerwca czekał na przystanku przy ul. Mickiewicza od 15.45 do 16.15 na autobus jadący w kierunku Górczyna. Po zajęciu miejsca w autobusie spostrzegł, że zaraz za autobusem jechały dwa następne.

● Czytelnicy proszą Dyrekcję MPK o ustawienie dwóch ławeczek na pętli przy ul. Bolkowickiej. Nie każdy chce korzystać z zielonej trawki.

● Miejskie Przedsiębiorstwo Robot Wodociągów-Kanalizacyjnych i Instalacyjnych zawiadamia nas, że posesja przy ul. Kordeckiego 16, o której pisaliśmy w tej rubryce, zostanie przyłączona do sieci wodociągowej w czerwcu br.

Pracę społeczną uczczą IV Zjazd Partii



Dzięki podjęciu, dla uczczenia IV Zjazdu Partii, czynu społecznego przez niektóre zakłady pracy i studentów szybciej zakończy się budowa dziedzińca przy Al. Wielkopolskiej.

Obiekt ten, realizowany trzeci rok, oddany będzie do użytku w Święto Lipcowe. Obecnie meliorację terenu społecznie wykonuje Oficerska Szkoła Wojsk Pancernych. Dużo prac na tym, jednym z największych placów zabaw i gier w tej dzielnicy, realizuje w czynie społecznym młodzież akademicka oraz pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej. Na placu urządzony będzie także ogródek ruchu drogowego. Przy jego budowie wyróżniają się pracownicy Rejonowej Służby Drogowej. Do czynu włączyli się także: Poznańskie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa, Biuro Projektów Wołno-Melioracyjnych oraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2.

Od dwóch tygodni Komitet Rodzicielski przy szkole nr 32, ul. Różana pracuje społecznie przy budowie boiska sportowego. Wkrótce prace będą zakończone. Od nowego roku szkolnego uczniowie będą mogli urządzić rozgrywki sportowe na nowym boisku.

Jeszcze jeden zaniedbany teren na Wildzie zamieni się na zieleniec. Mieszkańcy Komitetów Blokowych nr 13 i 14 w czynie przedzjazdowym przystąpili bowiem do uporządkowania terenu przy ul.

Ciekawa prelekcja

Sekcja Poligrafów SIMP organizuje dzisiaj o godz. 15 w sali Domu Techniki przy ul. Stalin-gradzkiej 5/9 ciekawą prelekcję, którą wygłosi dyplomowany inżynier Steina, przedstawiciel Mining Manufacturing Company, na temat: Reliety termoplastyczne i metody przygotowania 3M oraz obciążenia. „Sferokoty M”. Wykład ilustrowany będzie przeziernymi a poprzedzi go praktyczny pokaz. Projektowany pokaz na terenie drukarni o godz. 10 nie odbędzie się. (na)

Na XX-lecie PRL

Wspólnymi siłami pracownia biologiczna

Cenny dar ofiarują rodzice uczniom Szkoły Podstawowej nr 73 przy ul. Drzymały. Z inicjatywy bowiem Komitetu Rodzicielskiego przystąpiono w czynie społecznym do budowy pawilonu, w którym mieścić się będzie pracownia biologiczno-geograficzna.

Prace trwają obecnie w całej pełni i z nowym rokiem szkolnym dzieci uczyć się już będą tych dwóch przedmiotów w specjalnych pracowniach.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że całość prac — począwszy od dokumentacji, a skończywszy na postawieniu pawilonu i urządzeniu pracowni — wykonano społecznie. Dokumentację przygotował inż. arch. Waldemar Preis u „Miastoprojektu”. Sprawuje on także w czynie społecznym nadzór nad budową. Wyróżnić należy również ofiarę bezinteresowną pracę, długoletniego przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego, Walentego Stróżyka. W tegoroczne Święto Od-

Przerwa w dostawie wody

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji zawiadamia, że w związku z pracami remontowymi przy ul. Rakoniewickiej, nastąpi 14 bm. od godz. 6 do 16 przerwa w dostawie wody dla osiedli: Górczynek, domków HCP i Osiedla Leszczyńskiego, począwszy od zbiegu ulic: Głogowskiej i Czechosłowackiej do ul. Kopanina — Ostatniej. (na)

dnienia nastąpi zakończenie budowy. Wartość tego czynu, podjętego z okazji XX-lecia PRL wyniesie ponad 500 tys. zł. Do urządzenia pracowni przyczyniło się kilka zakładów pracy. Część sprzętu zakupili rodzice, a część przekazała WSR. Ponadto dużą społeczną pomoc okazali przy budowie Zakłady Opiekuńcze szkoły nr 73: „Elektromontaż” i Poznańskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej oraz Wielkopolska Spółdzielnia Ogrodnicza. (a)

Przyszłość poznańskich wodociągów

Problemem zaopatrzenia Poznania w wodę zajmowała się wczoraj Komisja Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Rady Narodowej Poznania.

Obrazowała ona wspólnie z prezydium Konferencji Samorządu Robotniczego oraz aktywnym społeczno-gospodarczym Miejskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji. Na posiedzeniu przybyli również przedstawiciele władz miejskich.

Poruszone wczoraj problem interesuje na pewno wszystkich mieszkańców naszego miasta. Związane jest w okresie upałów, kiedy w niektórych dzielnicach brak wody, padają gorzkie słowa krytyki pod adresem Wodociągów. Te ostatnie robią jednak wszystko, by zapewnić podstawowe chociaż mini-

Uwaga uczestnicy „Konkursu Wspomnień”

Poznańskie Towarzystwo Pedagogiczne ogłosiło ten konkurs w 1957 roku. Do tej pory niektórzy z jego uczestników — laureatów, nie nadesłali swych adresów, o czym obecnie, po raz ostatni, przypomina komisja konkursowa Zofii Wolniak, Krystynie Wolniak, Irene Kucharczyk, Adamowi Kowalskiemu, Zofii Wiśniewskiej, Jerzemu Bądkowskiemu, Wandzie Kotlarek, Oldze Rychówniej, Janinie Adamskiej, Helenie Kopeć, Edwardowi Kalinowskiemu, Stefanii Landówniej, Danieli Filloperówniej, Władysławowi Sperczyńskiemu, Marianowi Kierzyńskiemu, Teresie Krzosek, Jadwidzie Pfeiffer, Sabinie Kotlarek, Aleksandrze Klibera, Gumińskiej, Niegoleskiej, Andrzejowi Kiepskiemu, Rutkowskiemu oraz autorom prac, podpisanych: „Nakaz z Bohoru” i „Zuch”.

Jeśli adresy nie zostaną nadesłane do końca września br. nagrody staną się własnością Towarzystwa. (na)

Komunikat MO

16 bm. o godz. 3.45 do kiosku „Ruch” nr 49 przy ul. Dzierżyńskiego dokonano włamania za pomocą łomu metalowego. Sprawcy zabrali z kiosku większą ilość papierosów, cygar, długopisów i wiecznych piór na ogólną sumę około 8.500 zł. Po upływie około dwóch godzin od włamania patrol MO zatrzymał sprawców wraz z większością łupu.

Zatrzymanymi okazali się: Julian Mikolajczak lat 18, zamieszkały przy ul. Dzierżyńskiego 73/3 Marian Antkowiak, lat 15, zam. przy ul. Wyspiańskiego 15/6 oraz Eugeniusz Dankowski, lat 15 zam. przy ul. Grochowskiej 57/7.

J. Mikolajczak został aresztowany, a dwaj pozostali przekazani będą do Zakładu Wychowawczego.

Dochođenje w tej sprawie prowadzi Komenda Dzielnicza MO — Wilda. (na)

16.1.; GRUNWALD — g. 15.30 — „Skapani w ogniu” (pol., 12.1.), g. 17.30 i 20 „Skłócenie z życiem” — (USA, 16.1.); GWIAZDA — g. 15.30, 18 i 20.15 „Kapelusz pana Anatola” (polski, 16.1.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Pojedynki na wyspie” (francuski, 16.1.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Przemysł z Piemontu” (franc., 16.1.); MALTA — g. 16 — „Tysiąc talarów” (pol., 10.1.), g. 18 i 20 „Ranny w lesie” (pol., 16.1.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Madame Sans-Gene” (włoski, 18.1.); OSIEDLE — g. 16 „Na tropie przemysłowców” (duński, 10.1.); PALACOWE — g. 13, 16 i 19 „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16.1.); PRZYJAŹN — g. 15.30, 18 i 20.15 „Martwe dusze” (radz., 16.1.); RIALTO — g. 16.30, 18, 15.30, 18 i 20.15 „Wakacje nad morzem” (rum., 12.1.); RUSALKA (Swarzędz) — g. 17.30 i 20 — „Weekendy” (pol., 16.1.); SCALA

Dla podniesienia kwalifikacji

Różnorodna jest działalność, którą rozwija poprzez komisje, lub zespoły poznański oddział Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Szczególną operatywność wykazał Oddział w działalności dydaktyczno-szkoleniowej. Organizował on poprzez komisję szkoleniową kursy stacjonarne i zaoczne, przygotowujące do egzaminów z zakresu uprawnień budowlanych, kosztorysowania i fakturowania robót budowlanych, wyższej matematyki, zagadnień ekonomicznych i gospodarczych oraz innych. Kursów tych odbyło się ogółem 70, a uczestniczyło w nich 3.960 słuchaczy.

Niezależnie od tego Związek zorganizował 188 aktualnych odczytów, referatów, prelekcji, pokazów filmowych itp. z których skorzystało 7.800 członków. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza referaty przygotowywane na konferencje naukowe, jak też informatorzy popularizujące nowości postępu technicznego. (l)

mum. Kiedy po 1955 r. nastąpił gwałtowny wzrost zapotrzebowania na wodę, zapadła wtedy decyzja budowy nowego ujęcia wody. Taka inwestycja jest kosztowna i przede wszystkim pracochłonna, zabierająca dużo czasu. Pierwszy etap budowy zakończony zostanie w 1967 r. a w 1970 oddany zostanie do użytku. Do tego jednak czasu braki wody będą występować. Poznańskie Wodociągi posiadają szerokie plany zakładające budowę kilku nowych magistrali, bardziej szczegółowej konserwacji sieci i zmniejszeniu dzięki temu, strat wynikających z przecieków. Zorganizowane zostaną specjalne brygady konserwatorskie (etaty otrzyma przedsiębiorstwo dzięki zmniejszeniu administracji), które zajmować się będą szczegółowym badaniem poszczególnych odcinków sieci. (s)

Klub Techniki zaprasza

Ośrodek Informacji Technicznej na MTP zawiadamia, że dzisiaj w Klubie Techniki, hala 14, I ptr. odbędą się następujące prelekcje i pokazy filmowe: g. 9 — „Urządzenia do przemysłu mięsnego” g. 11 — „Pompy elektryczne zasilane do osuszania i ścieków” oraz „Suwnice metalurgiczne” (film), g. 12 — „Wychowanie nowego człowieka w ZSRR” (Dom Technika — ul. Stalingradzka 5/9, sala 211), oraz „Przygotowanie tłuszczów przy pomocy niskich temperatur” (film), g. 16 — „Zagadnienia hydrauliki siłowej” oraz g. 17 — „Zabezpieczenie wysokiej jakości maszyn poligraficznych przez badania naukowo-techniczne”. (na)

INFORMUJEMY

Film fabularny prod. polskiej „Zuzanna i chłopcy” w Klubie Wolnej Myśli, ul. Woźna 12, dzisiaj o godz. 19.

Koncert Chóru Dziewięcącego — „Skowronki” odbędzie się na estradzie Pałacu Kultury (skwer od strony ul. Fredry) 13 bm. o godz. 18.

Zespół Regionalny z Włoszakowic oraz Kapela Kozłarzy — Zbąszyń wystąpią dzisiaj o godz. 18 w Parku Kasprzaka.

Wystawa literatury

W III Liceum Ogólnokształcącym im. Marcina Kasprzaka ul. Strzelecka 10 została otwarta wystawa pt. „Literatura światopoglądowa XX-lecia PRL”.

Wystawę można zwiedzać codziennie do 22 bm. w godz. od 10 do 13. (a)

Z Polaków tylko Gasiorek wyszedł obronną ręką

Rylska i Trochkina w finale

Międzynarodowy turniej tenisowy z okazji MTP, cieszy się nieślawnym zainteresowaniem. Wczoraj turniejowe pojedynki weszły w decydującą fazę. Kobiety wyloniły finalistki, a mężczyźni stoczyli zacięte pojedynki ćwierćfinałowe, w wyniku których jedynie Gasiorek z Polaków zdołał wywalczyć miejsce w półfinale.

Pojedynki Wiesława Gasiorka z leworekłem Czechosłowakiem, Pałką, należał do najciekawszych wczorajszego dnia. Poznański musiał się solidnie napracować — szczególnie w drugim secie, kiedy Pałka zmusił naszego zawodnika do maksymalnej koncentracji. Tylko rutyna i lepsze opanowanie nerwów zadczywały, że Gasiorek wygrał tego seta — 7:5. Ostateczny rezultat pojedynku — Gasiorek — Pałka 3:0 (6:2, 7:5, 6:3). Mistrz Polski spotka się dzisiaj w półfinale z Rosjaninem, Jegorowem, który pokonał wczoraj Bielaniowicza 3:1 (6:1, 6:2, 2:6, 6:2). Pozostałymi półfinalistami gier pojedynczych są: Potanin (ZSRR) — po zwycięstwie nad Orlikowskim — 3:1 (6:8, 6:1, 6:2, 6:0) oraz Korda (CSRS), po zwycięstwie nad Rybarczykiem — 3:1 (6:4, 3:6, 8:4, 6:2).

O jedną grę dalej posunięte są turniejowe walki pań. W finale spotkają się: Trochkina (ZSRR) z Rylską (Polska). Pierwsza po-

konała wczoraj Niemkę, Magdęburg — 6:2, 7:5, a Rylska — Rosjanke, Potaninę — 6:3, 6:4.

Pojedynki półfinałowe mężczyzn i finał kobiet — zapowiadają się więc niezwykle atrakcyjnie.

W grach podwójnych mężczyzn wyloniono wczoraj ćwierćfinalistów, którymi zostali pary: Korda — Pałka (CSRS), Skonecki — W. Nowicki, Tajnár (CSRS) — Osadca (Polska), Kowalczyński — Szukiewicz, Palmowski — Dukalski, Bielaniowicz — Szary.

Gry turniejowe wznowione zostaną dzisiaj o godz. 10 na kortach AZS przy ul. Noskowskiego. (d)

Po raz czternasty

Sparta mistrzem Polski

W ostatnim meczu o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie, gnieźnieńska jedenastka Sparty pokonała swego lokalnego rywala, Start 7:1. Pokonani są poważnie zagrożeni spadkiem do klasy międzywojewódzkiej. Najbliższe pojedynki niedzieli zdecydują czy Start albo Semafor będą musiały opuścić zieloną ligę hokejową ekstraklasy. (p)

Międzynarodowy turniej koszykarzy

Przez 3 dni będziemy mieli okazję oglądać dobrą koszykówkę. W trzydniowych walkach o puchar ufundowany przez przewodniczącego Prezydium Dzielnicego Komitetu KF Poznań — Nowe Miasto ubiegają się będą dwie drużyny Poznańskie, Śląsk Wrocław i zespół Lipska NRD.

Dziś o godz. 19.30 gracie będą w pierwszym meczu dwie reprezentacje Poznańskie. Zaraz potem spotkają się Lipsk z Śląskiem Wr. W niedzielę o 19.30 druga reprezentacja Poznańskie zmierzy się z Lipskiem a pierwsza z Śląskiem. Również w poniedziałek mecze rozpoczną się o 19.30. W pierwszym spotkaniu gracie będą: Poznań II — Śląsk a następnie Poznań I — Lipsk.

Wszystkie mecze odbędą się na asfaltowym boisku Warty, (obok Stadionu im. 22 Lipca) przy świetle elektrycznym. Podniesie to niewątpliwie atrakcyjność imprezy. Warto dodać, że na rozegranie ostatniego Spartakiady XX-lecia w koszykówce, Śląsk bezapelacyjnie zdobył I miejsce. (s)

KIM GDZIE

Godz. 10. Dalszy ciąg międzynarodowego turnieju tenisowego. Korty AZS przy ul. Noskowskiego.

— Start do III wyścigu (o godz. 15 do IV) w międzynarodowych regatach żeglarskich na jeziorze w Kiekrzu. Przystań Jachtklubu Wielkopolskiego

Godz. 17. Pierwszy dzień regat kajakowych III Spartakiady Wielkopolskiej. Jezioro Maltańskie.

Godz. 17.30. Mistrzostwa ligi lekkoatletycznej na stadionie przy ul. Pułaskiego z udziałem zawodników Orkanu, Warty i AZS.

Godz. 18.30 Międzynarod. czwórmech koszykarzy Lipska, Śląska Wrocław i dwóch reprezentacji Poznańskie. Boisko Warty przy ul. Maratońskiej.

Godz. 20 Zawody i pokazy wrotkarskie na wrotowisku RKS San przy Al. Reymonta.

O puchar MTP

Pierwszy dzień bez sukcesów

Pierwszy dzień regat żeglarskich o Puchar MTP, rozegranych w konkurencji międzynarodowej na Jeziorze Kierskim nie wypadł pomyślnie dla reprezentantów Poznańskich. Przeciwnicy poznańskich żeglarzy okazali się w dobrej formie. Po dwóch wyścigach w poszczególnych klasach prowadzą:

Klasa „Finn”: Startowało 46 żalag: 1. J. Włodarczyk (Łabędy), 2. G. Hustol Berlin (NRD), 3. A. Brzozowski (Bydż.); „Slonka”: 1. W. Sliwiński (Olsztyn), 2. G. Sliwiński (Olsztyn), 3. A. Kiciński (AZS — Poznań); Łatający Holender: 1. M. Zurkowski (Wrocław), 2. St. Szklarski (Wr.), 3. B. Łaciński.

Klasa 5.0.5: Startowało 5 żalag: 1. St. Ogórek (Wrocław), 2. A. Kalubiński.

Berlin — Grodzisk 5:3

Rozegrany przy pięknej pogodzie i dużym zainteresowaniu — mecz wzmocnionej jedenastki Dyskoboli z reprezentacją Berlina — wygrali pewnie goście 5:3. Gospodarze nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacji podbramkowych — grając zbyt miękko w stosunku do swych przeciwników. (x)

SALON PTF (Paderewskiego 7) — wystawa pt. „X rok pracy Sekcji Artystycznej PTF” — g. 10-17.

WOJEW. OŚRODEK INF. TURYSTYCZNEJ (Stary Rynek 10) Wystawa plakatu turystycznego — godz. 10-17.

BIBLIOTEKA GŁÓWNA UAM (Ratajczaka 36/40) — „600 lat książki w Poznaniu” — godz. 10-18.

BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności 19) — „XX-lecie Twórczości Poznańskiego Środowiska Literackiego” — godz. 10-15.

PAŁAC KULTURY — Wystawa prac Olgi Pogórskiej — g. 10-18.

BWA (Arsenał) — SALON WIOSENNY — g. 10-18.

ZPAP (Arsenał) — Wystawa malarstwa Czesława Rzepińskiego. go.

MUZEUM MUZEUM BRONI (Stary Rynek) g. 10-15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY im. ŚWIECICKIEGO — chirurgia (ul. Przybyszewskiego 49, tel. 612-11); SZPITAL MIEJSKI im. RASZEJ — interna (ul. Mickiewicza 2, tel. 533-07); WOJEW. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziec. do lat 14 (ul. św. Józefa 8/9, tel. 536-21); SZPITAL KLINICZNY im. PAWŁOWA — okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

MIEJSKIE POGOTOWIE RATUNKOWE (ul. Chelmońskiego 20, tel. 544-44); POWIATOWE PR. ul. Kościuszki 103, tel. 86-86. APTEKI: 23 Lutego 18, Mickiewicza 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52, Małtejski 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródecki 1, Główna 53, Starolecka 79.